



## O dialogu w szkole

Jarosław Basaj

Mówimy. Wypowiadamy swoje opinie, formułujemy zdania, rozmawiamy. Prowadzimy dialog, dyskutujemy, ucinamy pogawędki. Ale czy wszystko to można określić mianem aktywnej komunikacji? Do budowania właściwej przestrzeni komunikacyjnej, a co za tym idzie, odpowiedniego procesu wychowawczego niezbędne są wzajemne zrozumienie oraz szacunek. Dużo łatwiej jest pokazać swoją wyższość, skrytykować czy obrazić niż wykazać się umiejętnościami pedagogicznymi. Prościej jest ocenić niż zrozumieć. Taka postawa ujawnia jednak brak zdolności nauczycielskich. Dialog poparty właściwą metodą dydaktyczną i wychowawczą daje szansę na osiągnięcie sukcesu. Idealnie byłoby, gdyby opierał się na uczciwych relacjach sprawnie komunikujących się ze sobą uczniów, ich rodziców, nauczycieli i wszystkich pracowników szkoły... Czy tak jest?

Trzynastoletni uczeń jednej z łódzkich podstawówek uwielbia grać w piłkę. Jest kapitanem szkolnej drużyny, koledzy go cenią, trener widzi w nim talent sportowy. Życie chłopaka nie jest jednak kolorowe. W szkole ma problemy z nauką, na boisku nauczyciel mu ubliża, a dyrektor w gabinecie straszy. Każdą nauczycielską uwagę w dzienniczku chłopiec przyjmuje jak wyrok. To historia, którą Sławomir Fabicki opisał w krótkometrażowym, nominowanym do Oscara filmie pt. „Męska sprawa”. Opowieść o dzieciństwie – jednym z ważniejszych etapów w życiu, kiedy to, czego doświadczamy, w dużej mierze decyduje o tym, jak będziemy postrzegać siebie i świat, jakie zbudujemy relacje z ludźmi, kim staniemy się jako dorośli. Szkoła w tym ważnym czasie w mądry i życzliwy sposób powinna towarzyszyć dzieciom i młodzieży w nietatwym procesie poznawania siebie i odnajdywania swojego miejsca w świecie, a zadanie nauczycieli to prowadzenie dialogu, który ma skłonić młodych ludzi do dzielenia się wątpliwościami i sprowokować do rozwiązywania problemów.

Co to jest dialog? Według „Słownika języka polskiego” to *rozmowa, (...) ustna lub spisana wymiana zdań, myśli, poglądów, argumentów, dokonująca się pomiędzy osobami (...), mająca na celu poznanie prawdy lub przekazanie jej drugiemu człowiekowi, stworzenie międzyosobowej więzi lub przestrzeni dla wspólnego działania*. Dialog z założenia powinien być szczery, pozbawiony sztuczności i manipulacji. Powinien prowadzić do podkreślania znaczenia osobowego każdego uczestnika dialogu, kształtowania go poprzez podejmowane argumenty i wyciągane wnioski. A jak widzą to uczniowie? Zapytani, wskazują kilka najistotniejszych cech. Na pierwszym miejscu stawiają potrzebę bycia wysłuchanym, otrzymania wystarczającej uwagi. Równie istotna jest chęć otrzymania odpowiedzi na nurtujące pytania; poważnego traktowania, a nie zbywania czy ignorowania przez dorosłych – rozmowa ma prowadzić do ważnych wniosków. Kolejnym istotnym elementem jest kontakt wzrokowy. Patrzenie w oczy, które dowodzi szczerości intencji, dodaje poczucia bezpieczeństwa i pewności siebie. To obowiąz-

kowy element rozmowy! Inne niezbędne aspekty to: pozytywne nastawienie rozmówców do siebie, odpowiedni język i wzajemny szacunek. Dlaczego akurat na te elementy młodzi ludzie zwrócili uwagę? Z dwóch powodów – uważają je za najważniejsze i... rzadko spotykane w szkole. Czy to możliwe? Z relacji uczniów, bystrych przecież obserwatorów rzeczywistości, można dowiedzieć się, że nie z każdym nauczycielem wolno rozmawiać, wielu negatywnie reaguje na otwartość młodzieży, niejeden po prostu udaje, że nie zauważa spraw, problemów swoich wychowanków. Dialog coraz częściej zastępuje się w szkole monologiem.

Gdzie szukać przyczyn? Jednym z elementów mających wpływ na jakość szkolnego dialogu jest sposób wzajemnego kontaktowania się nauczyciela i ucznia. Interakcję taką łatwo przedstawić, porównując rzeczywistość szkolną do sztuki teatralnej, w której miejsce akcji składa się ze sceny i kulisy. Scena to przeważnie szkolna klasa, a kulisy to toalety, boisko, korytarze, a także pokój nauczycielski – tu można robić to, co w klasie jest niemożliwe, także odpocząć, zrelaksować się. Kulisy są niezbędne, by aktorów utrzymać w dobrym zdrowiu psychicznym. A są nimi, oczywiście, uczniowie i nauczyciele. Do najbardziej lubianych nauczycieli młodzież zalicza tych dobrze zorganizowanych, umiejących tłumaczyć, pogodnych, łagodnych, cierpliwych, niedających się wyprowadzić z równowagi, przyjacielskich, interesujących się uczniami, bezstronnych, sprawiedliwych.

Trzeba przy tym pamiętać, że w procesie porozumiewania duże znaczenie odgrywają cechy osobowości uczniów, takie jak: stopień samooceny (uczniowie o niskiej samoocenie mają trudności z nawiązaniem bliskich relacji), ambicje, chęć odczuwania satysfakcji z dobrze wypełnianych zadań, podmiotowość, czyli przeświadczenie o realnym wpływie na otoczenie, albo przedmiotowość, czyli skłonność do traktowania siebie jako obiektu zmian dokonywanych przez innych, życzliwość, empatia, rozwój moralny<sup>1</sup>.

Nauczyciel, aby skutecznie i umiejętnie prowadzić dialog, powinien być elastyczny w kierowaniu

zespołem uczniowskim. Musi umiejętnie wskazywać sposoby postępowania, ale nie może wymagać, by właśnie te, a nie inne, były realizowane. Jeśli będzie włączał się do działań, ale nie dominował i, wymieniając poglądy z uczniami, zachęci ich do podejmowania decyzji, to swymi demokratycznymi strategiami osiągnie założone cele. Zdobędzie dzięki temu więcej niż będąc nietolerancyjnym, wydającym polecenia, dyktującym autokratą. Pozostanie dla swoich uczniów kimś, kto zwraca uwagę na dialog, prowadzi go i uczy. Postawa taka wymaga od nauczyciela autorefleksji, staranności, a nawet poświęceń. Ważne jest, by stale pobudzać aktywność wychowanków i motywować ich. Można robić to poprzez zachęcanie do współzawodnictwa czy rozwiązywania wymagających i twórczych zadań. Nie tylko jednak praca na lekcjach i wypełnianie prac domowych mają tu znaczenie. Bez wyrobionego nawyku stałego obserwowania uczniów i umiejętności obiektywizowania wiedzy o nich trudno mówić o znajomości swoich podopiecznych i bezstronności wobec nich. Im bardziej damy się poznać, tym bardziej uczniowie okażą nam swoje zaufanie, dlatego warto przebywać z nimi w różnych sytuacjach i zabiegać o otwartość i szczerłość. Dzięki temu można poznać swoich podopiecznych i nauczyć się odbierać wysyłane przez nich niewerbalne komunikaty, które mogą okazać się bardzo ważne w procesie wychowawczym. Spełnienie powyższych warunków zbliży nauczyciela do ideału. To z kolei nie do końca jest bezpieczne. Łatwo przecież popaść w samouwielbienie, unieść się pychą i stracić wszystko to, co z takim wysiłkiem przez lata się budowało. Dlatego ważne jest również, by stosować rozpoznanie zwrotne swojej pracy. Nie opierać się na własnych opiniach, lecz weryfikować je z rzeczywistością i pokornie wykorzystywać sukcesy oraz z uwagą przyglądać się wskazywanym przez innych błędom. Jeśli się to uda, można spodziewać się, że uczniowie postrzegają będą nauczyciela jako osobę, z której zdaniem można się liczyć i warto polemizować. To bardzo ważne dla pomyślności prowadzenia dialogu w szkole.

Chcąc rozwijać i podtrzymywać dialog w szkole, trzeba pamiętać o budowaniu wzajemnych relacji, a tych nie będzie, jeśli nie pojawi się i nie utrzyma

<sup>1</sup> Jankowski A. *Uczeń w teatrze życia codziennego*, Warszawa 1995.

zaufanie. Zaufanie do ucznia to przekonanie, że wszystkie jego zachowania będą zgodne z naszymi nauczycielskimi oczekiwaniami. To podstawa każdej rozmowy z uczniem – niezwykle ważna, bo pozwala budować przyjazne przestrzenie, w których uczeń będzie czuł się bezpiecznie i miał możliwość rozwiązania swoich problemów. Ważne, by wiedział, że nauczyciel traktuje go poważnie, z szacunkiem i zapewnia poufność. Dzięki temu rodzi się uczciwa relacja, wzajemne otwarcie się na siebie nauczyciela i wychowanka<sup>2</sup>. Akceptacja ucznia – zarówno zdolnego, pracowitego, jak i krnąbrnego, lenia – takiego, jakim jest, wyzwala w nim wiarę w nieograniczone możliwości i wzmacnia poczucie własnej wartości. Wskazuje na konieczność zauważenia konkretnej osoby, bez względu na to, czy budzi sympatię, czy nie. Akceptacja nauczyciela pozwala dostrzec w uczniu człowieka. A stąd już tylko krok do rozwijania jego potencjału<sup>3</sup>. Podstawową cechą dialogu jest więc wzajemność. Bez niej trudno osiągnąć cel, jakim jest dobro młodego człowieka.

Z pewnością nie jest to łatwe. Przecież uczeń jako indywidualność istnieje jednocześnie z klasą jako zbiorowością, w której funkcjonuje i on, i nauczyciel. Jak to pogodzić? Co robić, by doprowadzić ucznia do odkrycia czegoś sensownego, pozytywnego, a jednocześnie nie nadszarpnąć jego godności? Pomocny jest umiejętnie prowadzony dialog. W pewnym gimnazjum uczniowie na jednej z lekcji zachowywali się bardzo prowokacyjnie względem nauczyciela, który nie dawał sobie z nimi rady, przekrzykiwał ich, co sprawiało, że naśmiewali się z niego, zaczepiali. Na innej lekcji gimnazjaliści zastosowali podobną strategię, lecz nauczyciel przede wszystkim zwrócił uwagę na uczennicę, która chciała wyjść z klasy. Ostentacyjnie pokazywała, jak bardzo musi zatępić swoją potrzebę fizjologiczną, pozostali uczniowie zaczęli się śmiać i w tym momencie nauczyciel powiedział: „Czy tobie sprawia radość takie poniżanie swojej intymności przed innymi? To dla was jest śmieszne, że nie potraficie z szacunkiem odnosić się do siebie i innych? Czym jest dla was intymność? Czym jest poczucie wstydu? Zaskoczyłaś mnie bardzo, proszę, wyjdź do toalety, ale nie powtarzaj takich zachowań...”.

<sup>2</sup> Tarnowski J. *Jak wychowywać? Uczyć się od wychowanków (przyjaciół)*, Kraków 2005.

<sup>3</sup> Kupaj L., Krysa W. *Jak rozwinąć potencjał ucznia w szkole*, Warszawa 2014.

wań...”. Słowa te sprawiły, że młodzież uciszyła się. Nauczyciel podjął temat w dalszej części zajęć, rezygnując z zaplanowanego przebiegu lekcji, zainicjował rozmowę na temat poczucia własnej intymności i wstydu. Doprowadził do zrozumienia niepożądanego zachowania, pokazał, że każde postępowanie ma swoje konsekwencje i nigdy nie są one mało znaczące. Przy tym nikogo nie obrażając, połączył kontekst zbiorowy z indywidualnym – komunikat o poniżaniu samego siebie dotarł do wszystkich uczniów w klasie<sup>4</sup>.

Nauczyciel, który z racji wykonywanych zadań ma dynamiczne kontakty z rzeczywistością uczniowską, powinien stale odnajdywać w tym własny wpływ oraz radość z jego wszystkich efektów. Krótko mówiąc, im bardziej pedagog jest przekonany o własnej wartości, tym łatwiej przekaże wartości swoim podopiecznym. Na rangę tego elementu zwracają uwagę autorki książki „Jak rozwijać potencjał ucznia w szkole”.

I tu dochodzimy do istoty komunikacji. Czym jest komunikowanie się? Jedna z definicji stwierdza, że *komunikacja to proces, dzięki któremu jedna osoba wpływa na zachowanie i stan umysłu drugiej*<sup>5</sup>, inna podkreśla, że *komunikacja to interakcja społeczna poprzez przesyłanie wiadomości*<sup>6</sup>. Gdy mówimy o komunikacji w szkole, oczywiście jest, że nośnikiem owych wiadomości są słowa. Niezwykle ważne jest, by we właściwy sposób wykorzystywać ich potencjał. Mogą one przecież być motywujące lub wpływać destrukcyjnie. Język kształtuje nas i ma ogromny wpływ na postrzeganie świata. Ma również ogromne znaczenie w budowaniu relacji. A przecież uczestnikami komunikacji w szkole są nie tylko pojedynczy uczniowie i nauczyciele, ale także całe grupy, zespoły klasowe, grono pedagogiczne, rodzice. Konieczne trzeba uświadomić sobie, że każda z tych osób postrzega rzeczywistość w odmienny sposób, stąd i komunikowanie się może nabierać różnych kształtów i mieć różną jakość.

Podobnie będzie z wychowaniem. Powierzchnowe oddziaływania wychowawcze skupiające

<sup>4</sup> Michalski J. *Takt pedagogiczny w działaniach zawodowych nauczyciela*, Warszawa 2010.

<sup>5</sup> [www.britannica.com](http://www.britannica.com)

<sup>6</sup> Fiske J. *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Wrocław 2008.

się głównie na wymaganiu posłuszeństwa, niedające poczucia poszanowania, nie przyniosą żadnych efektów, lecz wywołają frustrację i zniechęcenie, a nawet zachowania agresywne. Jeśli uzmystowimy sobie, że wychowanie jest *świadomie zorganizowaną działalnością społeczną, opartą na stosunku wychowawczym między wychowankiem a wychowawcą, której celem jest wywołanie zamierzonych zmian w osobowości wychowanka obejmujących zarówno stronę poznawczo-instrumentalną, związaną z poznaniem rzeczywistości i umiejętnością oddziaływania na nią, jak i stronę emocjonalno-motywacyjną, skupiającą się na kształtowaniu stosunku człowieka do świata i ludzi, jego przekonań i postaw, układu wartości i celu życia*<sup>7</sup>, rola dialogu okaże się tu nieoceniona. Nauczyciel wychowawca ma pomóc uczniowi odnaleźć w sobie pozytywne cechy i uwierzyć w ich moc i znaczenie. Właśnie dialog to umożliwia. Wszystko zaczyna się od przekonania ucznia o jego akceptacji przez nauczyciela. To z pewnością doprowadzi do odwzajemnienia. Należy odrzucić subiektywne postrzeganie, zrezygnować z obojętności, niechęci i kłaść nacisk na pozytywne cechy, uwydatniać je i rozwijać.

I wreszcie – najważniejsze – nastawienie do uczniów. Od niego przede wszystkim zależy sukces edukacyjny. Dowody na to, jak istotną rolę pełni pozytywne nastawienie i jaki wpływ mają oczekiwania społeczne na zachowania osób, których one dotyczą, można odnaleźć w badaniach naukowych. Wyniki jednego z nich, słynnego eksperymentu przeprowadzonego w latach 60. ubiegłego wieku w USA przez Roberta Rosenthala, dają wiele do myślenia. Ten amerykański psycholog przeprowadził szereg testów na inteligencję wśród uczniów rozpoczynających naukę w jednej z amerykańskich szkół. Po zakończeniu testów wskazał nauczycielom grupę tych uczniów, którzy uzyskali największą liczbę punktów, co pozwalało przypuszczać, że właśnie oni powinni osiągnąć szczególnie dobre wyniki w trakcie roku szkolnego. Powtórzone rok później testy potwierdziły te przypuszczenia: uczniowie z omawianej grupy, w porównaniu z pozostałymi uczniami, w największym stopniu poprawili wyniki swoich testów na IQ.

Istotą eksperymentu było to, że Rosenthal wprowadził nauczycieli w błąd. Po zakończeniu pierwszej serii testów wskazał przypadkowo wybranych uczniów, zarówno tych, którzy uzyskali wysokie, jak i zupełnie przeciętne wyniki. Zgodnie z przypuszczeniami Rosenthala nauczyciele zaczęli poświęcać tym uczniom więcej uwagi i zainteresowania, ci zaś, nie chcąc zawieść oczekiwań nauczycieli, zaczęli poświęcać więcej uwagi nauce, co przyniosło spodziewane efekty. Natomiast dzieci uznane w tym eksperymencie za mniej zdolne rzeczywiście osiągały niższe wyniki. Ich motywacja do zmiany była znikoma, ponieważ nie otrzymywały wystarczającego wsparcia, nie były akceptowane i traciły poczucie pewności siebie<sup>8</sup>.

Nauczyciele pozytywnie nastawieni do swoich uczniów zdotali wpłynąć w większej mierze na ich zmianę niż na uczniów, co do których nie mieli oczekiwań. Podobnie uczniowie – czuli się zobowiązani wobec swoich nauczycieli. Eksperyment pokazał, że warto widzieć w swoich uczniach kogoś więcej niż może się wydawać na pierwszy rzut oka oraz to, jak ważne jest wsparcie.

W przywołanym na początku filmie „Męska sprawa” sytuacja trzynastolatka uległa zmianie dopiero, gdy jeden z nauczycieli przypadkowo dowiedział się o jego trudnej sytuacji życiowej, o domowej przemocy, poczuciu zagrożenia i braku poczucia własnej wartości i godności. Jakże inaczej mogłoby wyglądać życie chłopca, gdyby nauczyciele, wychowawca, dyrektor dostrzegli w nim człowieka i zaakceptowali go takiego, jakim był, gdyby chociaż jedna osoba nawiązała z nim dialog i zbudowała przyjazne warunki po to, by chłopiec wzmocnił poczucie własnej wartości i uwierzył w swoje możliwości.

Rola i odpowiedzialność nauczycieli w budowaniu dialogu i wzajemnych relacji w szkole są nieocenione.

**Jarosław Basaj** jest nauczycielem języka polskiego, edukacji filmowej, wychowawcą, organizatorem warsztatów dziennikarskich i filmowych dla młodzieży. Oligofrenopedagog i terapeuta rodzinny.

<sup>7</sup> Okoń W. *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1999, s. 319.

<sup>8</sup> Dobrodziej P. *Efekt Rosenthala* [w:] *Słownik badawczy*, www.dobrebadiania.pl